

Samoobrona walutowa

10 października 2013

Klienci banków, którzy wpadli w pułapkę kredytową, jednoczą siły. Tomasz Sadlik, który niedawno pozwał bank za kredyt walutowy, tworzy stowarzyszenie osób, które czują się poszkodowane hipotekami.

„Tworzymy grupę, która wraz z polskimi sądami, które już zaczęły przyznawać rację poszkodowanym, wynegocjuje ugody, restrukturyzacje i umorzenia. Nie jesteśmy sami. Razem tworzymy siłę, której nie oprą się ani banki, ani zbyt leniwi politycy” – piszą w swojej odezwie założyciele stowarzyszenia, cytowani przez Wyborcza.biz. „Chcemy tylko powrotu do normalności. To banki wywołały kryzys i one powinny ponosić konsekwencje” – przekonuje Sadlik, który niedawno sam pozwał do sądu Raiffeisen Bank, domagając się unieważnienia umowy kredytowej.

Mieszkaniec Krakowa wziął kredyt mieszkaniowy we frankach we wrześniu 2007 r. Przekonuje, że pracownica banku zapewniała go, że jedyne ryzyko to ewentualna utrata kredytowanej nieruchomości. Tymczasem gdy jej wartość spadła poniżej wysokości zadłużenia, bank w styczniu wypowiedział mu umowę i wszczął egzekucję nie tylko z hipoteki, ale też z pensji małżonki. Sadlik przekonuje również, że nie został precyzyjnie poinformowany o ryzyku walutowym.

Założyciel stowarzyszenia twierdzi, że próbował negocjować z bankiem, ale bez żadnych efektów. „Nie jestem jedyny w takiej sytuacji. Usiłowałem zainteresować posłów, osoby publiczne, różne instytucje, że z problemami osób mających kredyty we frankach trzeba coś zacząć robić. Nie było żadnego odzewu” – mówi. Kiedy zaczęli zgłaszać się kolejni zadłużeni, po tym jak media nagłośniły jego pozew, postanowił powołać Stowarzyszenie Obrony Poszkodowanych Hipotekami „Pro Futuris”. W najbliższych dniach chce też zaprosić do Krakowa szefową hiszpańskiego

Stowarzyszenia Poszkodowanych przez Hipoteki.

Wśród postulatów organizacji znajdzie się lepsza ochrona kredytobiorców i zmiany w prawie wzorem Hiszpanii czy Chorwacji, gdzie zadłużeni we frankach wygrali w sądach z bankami. Już teraz Sadlik doradza innym dłużnikom, jak negocjować z bankami, by wstrzymywały egzekucje i naliczanie karnych odsetek. Nie wyklucza, że jeśli banki nie wyjdą naprzeciw klientom, stowarzyszenie złoży przeciwko nim pozew zbiorowy.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak wyraził sceptycyzm wobec argumentów i postulatów buntujących się klientów banków. „Nie zdarzyło się nic, co uzasadniałoby podejmowanie jakichś nadzwyczajnych kroków. W Polsce od 2006 r. mamy Rekomendację S przyjętą przez nadzór bankowy, w której wyraźnie określiliśmy m.in., że klient musi potwierdzić, iż zdaje sobie sprawę z ryzyka walutowego i świadomie podejmuje decyzję dotyczącą zaciągnięcia zobowiązania w innej walucie niż złoty. To oznacza, że podstawa prawna roszczeń o unieważnienie kredytu czy przewalutowanie go po kursie z dnia zawarcia umowy jest w polskich warunkach nader wątpliwa” – stwierdził w niedawnym wywiadzie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)